

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 84/2026 | 25 marca 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Spłonął budynek wielorodzinny. Straty po pożarze liczone są w setkach tysięcy

Rodziny z dziećmi straciły dach nad głową.

Spłonął budynek wielorodzinny. Straty po pożarze liczone są w setkach tysięcy



fot. OSP Łukta

Nocny pożar w jednej z miejscowości powiatu ostródzkiego postawił na nogi liczne służby. Ogień pojawił się niespodziewanie i szybko objął część budynku, zmuszając mieszkańców do natychmiastowej ewakuacji.

Nocny pożar w Mostkowie

Do zdarzenia doszło w nocy 24 marca w Mostkowie. Ogień wybuchł w budynku wielorodzinnym i bardzo szybko rozprzestrzenił się na dach oraz poddasze.

Jak poinformowało Radio Olsztyn, zgłoszenie o pożarze wpłynęło do straży pożarnej tuż przed godziną 23:00. Na miejsce skierowano kilka zastępów, które natychmiast rozpoczęły działania gaśnicze.

Sprawną ewakuacja mieszkańców

Najważniejsze było bezpieczeństwo mieszkańców. Strażacy przeprowadzili ewakuację ośmiu osób, w tym czworga dzieci. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń.

Akcja była wymagająca i trwała wiele godzin. W działaniach uczestniczyły zarówno jednostki

ochotnicze, jak i zawodowe, a także policja.

Ogromne straty po pożarze

Niestety, mimo szybkiej reakcji służb, nie udało się uratować dachu i poddasza budynku. Pozostałe pomieszczenia zostały zalane podczas akcji gaśniczej.

Wstępne straty oszacowano na ponad 600 tysięcy złotych – przekazało Radio Olsztyn. Mieszkańcy nie mogli wrócić do swoich lokali i noc spędzili u rodziny oraz znajomych.

Przyczyny pożaru ustalą biegli

Na ten moment nie wiadomo, co doprowadziło do wybuchu ognia. Sprawą zajmą się specjaliści, którzy przeprowadzą szczegółowe oględziny miejsca zdarzenia.

źródło: Radio Olsztyn, OSP Łukta

Sceny jak z piekła na wylocie z miasta. Ciężarówka stanęła w ogniu



Płomienie, gęsty czarny dym i zablokowana droga – tak wyglądały dramatyczne chwile na wylocie z Elbląga. Na miejscu natychmiast pojawiły się służby, a kierowcy musieli liczyć się z poważnymi utrudnieniami.

Pożar ciężarówki na wylocie z Elbląga

Do groźnego zdarzenia doszło 24 marca po południu na ul. Mazurskiej w Elblągu, na trasie prowadzącej w kierunku Tolkmicka. W pewnym momencie ciężarówka stanęła w ogniu, a nad drogą pojawiły się kłęby gęstego, czarnego dymu.

Sytuacja wyglądała bardzo poważnie. Ogień szybko objął pojazd, a widoczność na drodze została znacznie ograniczona.

Służby natychmiast ruszyły na miejsce

Na miejsce zdarzenia skierowano straż pożarną oraz policję. Strażacy przystąpili do akcji gaśniczej, zabezpieczając jednocześnie teren, aby nie doszło do dalszego zagrożenia.

Droga została całkowicie zablokowana – zarówno dla kierowców wyjeżdżających z Elbląga, jak i tych jadących w stronę miasta.

Wstępne ustalenia policji w sprawie pożaru ciężarówki

Jak wynika z pierwszych informacji, przyczyną pożaru mogła być awaria pojazdu ciężarowego marki Scania. Dokładne okoliczności zdarzenia będą jeszcze wyjaśniane przez służby.

Utrudnienia i apel do kierowców

Zdarzenie spowodowało duże utrudnienia w ruchu. Kierowcy musieli liczyć się z opóźnieniami i wybierać alternatywne trasy.

Choć sytuacja została opanowana, działania na miejscu trwały jeszcze przez pewien czas – konieczne było m.in. uprzątnięcie jezdni i zapewnienie bezpieczeństwa ruchu.

Afera z parkowaniem radiowozu i reakcją straży miejskiej. Autor nagrania mówi wprost: policjant uciekł



fot. YouTube Łukasz Stępień - okiem byłego policjanta

Nagranie z Mazur opublikowane w mediach społecznościowych wywołało gorącą dyskusję na temat działań służb. Autor materiału stawia poważne zarzuty wobec straży miejskiej i policji. Oficjalne stanowiska instytucji rzucają na sprawę zupełnie inne światło.

Początek interwencji i zarzuty wobec kierowców w Ostródzie

Sprawa dotyczy sytuacji pod inspektorem sanitarnym i przychodnią przy ul. Kościuszki w Ostródzie, gdzie – według autora nagrania i jednocześnie byłego policjanta Łukasza Stępnia – miało dochodzić do masowego łamania przepisów drogowych. W jego ocenie samochody były parkowane na chodnikach oraz terenach zielonych, co utrudniało poruszanie się pieszym. Youtuber sam wezwał na miejsce strażników miejskich, a następnie obserwował i relacjonował przebieg ich interwencji.

Autor materiału powoływał się przy tym na własną interpretację przepisów, wskazując, że pojazdy powinny być w takich przypadkach odholowywane. „To wszystko powinno być od razu usuwane” – mówi w swoim filmie. Strażnicy miejscy nie podzielali zdania zgłaszającego.

Radiowóz w centrum kontrowersji. Czy tak wolno parkować?

Kluczowym momentem nagrania jest zauważenie zaparkowanego radiowozu, który zdaniem autora materiału również został pozostawiony w sposób niezgodny z przepisami – na chodniku i bez zachowania wymaganej przestrzeni dla pieszych. Youtuber o sprawie zawiadomił straż miejską, ale ta nie podjęła interwencji.

Wkrótce na miejscu zjawiał się policjant. Stępień zarzucił mu m.in. niezachowanie 1,5 metra przejścia, jazdę wzdłuż chodnika oraz utrudnianie ruchu. Policjant nie chciał rozmawiać i przestawił samochód, a następnie zwyczajnie odszedł ignorując autora filmu, który takie zachowanie określił jako „ucieczkę”. „On po prostu odjechał, jakby chciał uniknąć odpowiedzialności” – wskazał Stępień.

Zarzuty wobec straży miejskiej

W relacji autora ostro oceniona została postawa strażników miejskich. Stępień zarzucił im błędną interpretację przepisów, wybiórcze stosowanie prawa oraz brak reakcji wobec – jego zdaniem – wykroczeń.

Zasugerował także istnienie nieformalnego „układu” między służbami, który miałyby polegać na wzajemnym informowaniu się o nagraniach i unikaniu konsekwencji. „To jest kpina i pokazuje, że są równi i równiejsi” – podsumował youtuber.

Straż miejska komentuje sprawę parkowania radiowozu

Do sprawy odniosła się Straż Miejska w Ostródzie. Jak wyjaśnił naszej redakcji komendant Robert Kwiatek, radiowóz nie był objęty interwencją, ponieważ znajdował się poza obszarem obowiązywania przepisów ruchu drogowego.

„Pojazd był zaparkowany poza drogą publiczną, na terenie prywatnym, co oznacza, że jego postój nie naruszał przepisów” – przekazał komendant.

Strażnicy dodają, że mimo braku podstaw do interwencji skontaktowali się z dyspozytorem policji, sugerując przestawienie pojazdu. Radiowóz został następnie przeparkowany.

Odpowiedź policji i trwające czynności

Naszej redakcji stanowisko przedstawiła również

Komenda Powiatowa Policji w Ostródzie. Mł. asp. Paulina Śliwińska z Zespołu ds. Prasowo-Informacyjnych wskazała, że radiowóz znajdował się na terenie wewnętrznym zarządzanym przez szpital, gdzie nie obowiązywały standardowe przepisy ruchu drogowego. „Teren ten znajduje się poza drogą publiczną i nie wprowadzono na nim strefy ruchu ani innego oznakowania” – poinformowała Śliwińska.

Policja potwierdza także, że funkcjonariusz przestawił pojazd na prośbę strażników miejskich. Jednocześnie – w związku z pojawiającymi się zarzutami – prowadzone są czynności wyjaśniające.

Kto ma rację w sprawie parkowania w Ostródzie?

Choć służby wskazują, że radiowóz znajdował się poza drogą publiczną, sama sytuacja zwraca uwagę na szerszy problem. Niewłaściwe parkowanie – nawet na terenie wewnętrznym, zwłaszcza w pobliżu instytucji publicznych – może realnie utrudniać ruch pieszych i kierowców.

W praktyce chodzi nie tylko o przepisy, ale o bezpieczeństwo i komfort poruszania się. Ograniczenie przestrzeni na chodniku czy nieczytelna organizacja ruchu mogą prowadzić do niebezpiecznych sytuacji.

Dlatego takie przypadki – niezależnie od formalnej kwalifikacji prawnej – często budzą emocje i społeczne oczekiwanie, że służby będą reagować w sposób jednoznaczny i konsekwentny.

źródło: YouTube Łukasz Stępień – okiem byłego policjanta

Bulwersujące sceny na przystanku na oczach dziewczynki. Mężczyzna robił okropne rzeczy przed dziećmi



To, co wydarzyło się na jednym z przystanków w Ławie, trudno nazwać inaczej niż bulwersujące. Jak poinformował portal infoiawa.pl, 53-letni mężczyzna miał dopuścić się czynności seksualnej na oczach dziecka. Jak się okazuje – to nie pierwszy raz, gdy jego zachowanie budzi poważne obawy. Sprawa tego mężczyzny nabiera coraz poważniejszego charakteru.

Czwarty zarzut w sprawie 53-latka

Jak informuje portal infoiawa.pl, 53-latek usłyszał kolejny – czwarty już zarzut. To efekt nowych ustaleń śledczych dotyczących zdarzenia z piątku, 20 marca.

Do incydentu miało dojść na przystanku autobusowym przy ulicy Andersa w Ławie. Według ustaleń, mężczyzna miał wykonywać czynność seksualną w obecności dziewczynki poniżej 15. roku życia.

Do zatrzymania mężczyzny doszło w poniedziałek, 23 marca, po tym jak do dzielnicowego wpłynęła informacja o kolejnym zdarzeniu z jego udziałem.

Prokuratura: zarzut z art. 200

kodeksu karnego

Jak przekazał portalowi infoiawa.pl prokurator rejonowy w Ławie Piotr Budziejewski, najnowszy zarzut dotyczy art. 200 Kodeksu karnego i odnosi się do prezentowania małoletniemu poniżej 15. roku życia czynności seksualnych.

Nowy zarzut wpisuje się w szerszy kontekst sprawy. Wcześniej ten sam mężczyzna usłyszał już trzy zarzuty z art. 200 § 3 Kodeksu karnego. Dotyczyły one obnażania się przed dziećmi i prezentowania im treści o charakterze pornograficznym.

Jest dozór, a śledztwo trwa

Infoiawa.pl podkreśla, że mimo czterech zarzutów, wobec 53-latka nie zastosowano tymczasowego aresztowania. Mężczyzna pozostaje objęty policyjnym dozorem. Jak ustalono w prokuraturze, przesłuchania

dzieci nie dostarczyły na tym etapie wystarczających podstaw do zaostreżenia środka zapobiegawczego. W sprawie powołano biegłego psychologa, który ma ocenić, na ile dzieci są w stanie wiarygodnie zrelacjonować przebieg zdarzeń.

Śledczy zapowiadają dalsze czynności. 53-latek nie przyznaje się do winy.

źródło: infoilawa.pl

72-latek ciągnął psa na sznurku za skuterem. Wstrząsające sceny na drodze na Mazurach



Wstrząsające sceny rozegrały się na jednej z mazurskich dróg. Świadkowie nie mogli uwierzyć w to, co widzą. 72-letni mężczyzna miał ciągnąć psa na sznurku za motorowerem. Zwierzę nie przeżyło, a sprawą zajmuje się prokuratura.

Interwencja po dramatycznym zgłoszeniu o ciągnięciu psa za motorowerem

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 23 marca 2026 roku, około godziny 15:00. Policjanci z Mrągowa zostali powiadomieni o mężczyźnie, który miał ciągnąć psa przywiązanego do motoroweru.

Zgłoszenie pochodziło od świadka, który zauważył bulwersującą sytuację i natychmiast poinformował służby. Funkcjonariusze ruszyli we wskazanym kierunku, gdzie napotkali kolejną osobę, która również widziała zdarzenie i zdążyła je nagrać.

Nagranie pomogło ustalić sprawcę

Świadek przekazał policjantom film dokumentujący zachowanie motorowerzysty. Materiał dowodowy pozwolił szybko ustalić tożsamość podejrzanego oraz jego miejsce zamieszkania.

Funkcjonariusze udali się pod wskazany adres, gdzie zastali 72-latkę oraz pojazd, którym miał poruszać się w chwili zdarzenia.

Zwłoki psa ukryte na polu

Podczas dalszych czynności policjanci odnaleźli psa. Zwierzę znajdowało się na polu, około 200 metrów od

zabudowań i było przysypane kamieniami.

Truchło zostało zabezpieczone do badań, które mają jednoznacznie ustalić przyczynę śmierci zwierzęcia.

Dlaczego mężczyzna znęcał się nad psem?

Z ustaleń wynika, że mężczyzna opiekował się psem od około dwóch lat. W ostatnim czasie zwierzę miało być agresywne wobec innych zwierząt w gospodarstwie.

72-latek próbował oddać psa znajomej, jednak ta odmówiła jego przyjęcia. Mężczyzna przyjechał po zwierzę motorowerem, co zakończyło się tragicznym finałem.

Sprawa trafi do prokuratora

72-latek został zatrzymany, a policjanci zabezpieczyli materiał dowodowy. Kluczowe znaczenie będą miały wyniki badań weterynaryjnych oraz relacje świadków.

Na ich podstawie prokurator podejmie decyzję o przedstawieniu zarzutów.

Sprawdzono warunki bytowania innych zwierząt

Podczas interwencji funkcjonariusze, przy współpracy z lekarzami weterynarii, skontrolowali także warunki, w jakich przebywają inne zwierzęta w gospodarstwie. Nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości.

źródło: KWP

Kłody wysypały się z transportu drewna na drogę wojewódzką. Są utrudnienia dla kierowców



Na drodze wojewódzkiej nr 655 kierowcy muszą liczyć się z poważnymi utrudnieniami. Po zdarzeniu z udziałem ciężarówki na jezdni znalazły się kłody drewna.

Utrudnienia na DW 655 po zdarzeniu z ciężarówką

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło 25 marca na odcinku drogi wojewódzkiej nr 655 między Wieliczkami a Cimochami. Jak informują służby, z przyczepy samochodu ciężarowego wypadły kłody drewna, które zablokowały część jezdni.

Na miejscu pracują policjanci, a ruch odbywa się wahadłowo. Kierowcy powinni przygotować się na opóźnienia i stosować się do poleceń służb.

Jak doszło do zdarzenia?

Ze wstępnych ustaleń służb wynika, że kierowca ciężarówki próbował uniknąć zderzenia z innym pojazdem, który wykonywał manewr wyprzedzania.

„W wyniku tego naczepa wpadła w niestabilny tor jazdy, a przewożone drewno przemieściło się i wypadło na jezdnię” – informuje Komenda Powiatowa Policji w Olecku.

Drewno na jezdni i apel policji

Rozsypane kłody drewna stanowią poważne zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego. Służby prowadzą działania mające na celu usunięcie przeszkód i przywrócenie pełnej przejezdności drogi.

Policja apeluje o ostrożność i bezwzględne stosowanie się do poleceń wydawanych przez funkcjonariuszy.

Ruch wahadłowy i możliwe utrudnienia

Do czasu całkowitego uprzątnięcia drogi kierowcy muszą liczyć się z ruchem wahadłowym. Utrudnienia mogą potrwać, dlatego warto rozważyć alternatywne trasy.

Służby przypominają, że w takich sytuacjach kluczowe jest zachowanie ostrożności oraz odpowiednie dostosowanie prędkości do warunków na drodze.

Wąż budził strach, odkąd wyszedł z odpływu w bloku. Po kilkunastu dniach wrócił sam do domu



fot. Straż Miejska w Elblągu

Po kilkunastu dniach niepewności i poszukiwań historia węża z elbląskiego bloku zakończyła się w zaskakujący sposób. Zwierzę, które wcześniej uciekło do instalacji, niespodziewanie samo wróciło do mieszkania.

Wąż z odpływu zniknął i wywołał niepokój

Nietypowa sytuacja rozpoczęła się na początku marca w jednym z mieszkań w Elblągu, gdzie lokator zauważył w łazience długiego, jasnego węża. Zwierzę pojawiło się w pobliżu odpływu, a chwilę później schowało się w instalacji.

Na miejsce wezwano służby, w tym straż miejską oraz weterynarza. Specjalista potwierdził, że jest to wąż zbożowy – gatunek niegroźny dla człowieka, często hodowany w domach.

Podczas próby odłowienia gad ponownie zniknął w rurach, co wywołało niepokój wśród mieszkańców budynku.

Poszukiwania trwały kilkanaście dni

Po ucieczce węża rozpoczęto działania mające na celu jego odnalezienie. Mieszkańcy zostali poinformowani o sytuacji i poproszeni o zachowanie ostrożności.

Choć wąż zbożowy nie stanowi zagrożenia, jego obecność w instalacji budynku budziła obawy. Służby monitorowały sytuację, a informacje o zdarzeniu szybko rozeszły się wśród lokatorów.

Zaskakujący finał. Wąż wrócił sam

Finał tej historii okazał się nietypowy. Straż Miejska w Elblągu poinformowała, że po kilkunastu dniach wąż sam wrócił do mieszkania, z którego wcześniej uciekł.

W związku z tym odwołano dalsze poszukiwania, a sytuacja została uznana za zakończoną.

Wąż zbożowy to popularny i niegroźny gatunek

Eksperti przypominają, że wąż zbożowy to jedno z

najczęściej hodowanych w domach egzotycznych zwierząt. Nie posiada jadu i nie jest niebezpieczny dla ludzi.

Zdarzenie z Elbląga pokazuje jednak, że nawet niegroźne zwierzę może wywołać duże poruszenie, jeśli wydostanie się poza terrarium.

18-latek wpadł Oplem do stawu. Samochód w jednej chwili zniknął pod wodą



fot. OSP Ławice

Rozpędzone auto nagle znalazło się w stawie. Interweniowały służby, a okoliczności zdarzenia są nietypowe.

Samochód wpadł do stawu w gminie Susz

Do zdarzenia doszło w środę wieczorem, 24 marca 2026 roku, w miejscowości Dół na terenie gminy Susz. Po godzinie 21:00 służby otrzymały zgłoszenie o samochodzie osobowym, który znalazł się w przydrożnym stawie.

Na miejsce natychmiast skierowano straż pożarną oraz patrol policji. Sytuacja wyglądała poważnie, dlatego sprawdzano, czy w pojeździe mogą znajdować się osoby poszkodowane.

18-latek wykonał nagły manewr na drodze

Jak ustalili funkcjonariusze, za kierownicą Opla siedział 18-letni mieszkaniec gminy Susz. W trakcie jazdy doszło do niebezpiecznej sytuacji, która wymusiła gwałtowną reakcję kierowcy.

„18-latek kierujący oplem, chcąc uniknąć zderzenia ze zwierzęciem, wykonał manewr obronny, po którym zjechał z jezdni do przydrożnego stawu” – informuje ławska policja.

Nagłe pojawienie się zwierzęcia na drodze sprawiło, że

kierowca stracił panowanie nad pojazdem, a samochód wypadł z jezdni i wjechał do wody.

Samochód znalazł się całkowicie pod wodą

Pojazd niemal całkowicie zanurzył się w przydrożnym zbiorniku. To właśnie ten widok zaniepokoił osoby, które powiadomiły służby.

Na miejscu szybko rozpoczęto działania mające na celu sprawdzenie wnętrza auta oraz wykluczenie udziału innych osób w zdarzeniu.

Mimo groźnie wyglądającej sytuacji, 18-latek nie odniósł poważnych obrażeń. Zdołał samodzielnie wydostać się z pojazdu jeszcze przed przybyciem służb.

Trwała akcja wydobycia auta ze stawu

Po upewnieniu się, że nikt nie potrzebuje pomocy medycznej, służby skupiły się na wydobyciu samochodu z wody. Do akcji wykorzystano specjalistyczny sprzęt oraz pomoc lokalnych mieszkańców.

Pojazd został ostatecznie wyciągnięty na brzeg, a miejsce zdarzenia zabezpieczono.

Policja apeluje o ostrożność na drogach

To kolejne zdarzenie pokazujące, jak niebezpieczne mogą być sytuacje z udziałem dzikiej zwierzyny. Policjanci przypominają, że szczególną ostrożność należy zachować zwłaszcza po zmroku oraz na drogach przebiegających przez tereny leśne.

Chwila nieuwagi lub nagła reakcja mogą doprowadzić do bardzo groźnych konsekwencji.

źródło: KPP Iława, OSP Ławice, Kurier Iławski

Mateusz Kossakowski ponownie prezesem oddziału SDP w Olsztynie



Mateusz Kossakowski przez kolejne cztery lata będzie kierował Warmińsko-Mazurskim Oddziałem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Olsztynie. Decyzję w tej sprawie podjęło Walne Zebranie Członków, które odbyło się 18 marca 2026 roku. Wybór ten oznacza kontynuację dotychczasowego kierunku działań i dalsze wzmacnianie środowiska dziennikarskiego w regionie.

Nowy zarząd na kadencję 2026-2030

W wyniku wyborów ukształtował się nowy skład władz oddziału. Funkcję prezesa ponownie objął Mateusz Kossakowski – dziennikarz i społecznik związany z Mrągówem, właściciel regionalnych portali informacyjnych. W zarządzie znaleźli się również: Grzegorz Radzicki (wiceprezes), Zbigniew Piszczako (sekretarz), Hanna Szymborska (skarbnik) oraz dr hab. Miłosz Babecki, odpowiedzialny za działalność wydawniczą i współpracę naukową.

– Po raz kolejny pragnę podziękować wszystkim za zaufanie i wsparcie. Przed nami lata intensywnej pracy oraz odbudowy naszego środowiska i wzmocnienia współpracy dziennikarskiej – podkreślił Mateusz Kossakowski po ogłoszeniu wyników.

Wybrano również pozostałe organy statutowe. Komisji Rewizyjnej przewodniczyć będzie Uwe Hahnkamp, a jej członkami zostali Jan Roślan i Zbigniew Połoniewicz.

Funkcję rzecznika dyscyplinarnego objęła dr Martyna Seroła.

Priorytety: integracja i rozwój środowiska

W nowej kadencji władze oddziału planują skoncentrować się na odbudowie i integracji środowiska dziennikarskiego w regionie. Jednym z kluczowych celów jest przełamanie podziałów i zacieśnienie współpracy między redakcjami lokalnymi i regionalnymi.

Istotnym elementem działalności pozostaje także rozwój struktur stowarzyszenia oraz kontynuacja projektów wydawniczych. Trwają prace nad kolejnymi numerami czasopisma społeczno-kulturalnego „Bez Wierszówki”, które pozostaje jednym z nielicznych regularnie ukazujących się pism środowiskowych SDP w Polsce.

Oddział planuje również dalszy rozwój inicjatyw

konkursowych. Ogłoszono już nabór do kolejnej edycji Konkursu Dziennikarskiego im. Seweryna Pieniężnego, a także rozstrzygnięto ósmą edycję Ogólnopolskiego Konkursu na Rysunek Prasowy im. Aleksandra Wołosza.

Symboliczna obecność Wojciecha Ciesielskiego

Wyjątkowym momentem zebrania była obecność Wojciecha Ciesielskiego – historyka, dziennikarza i jednej z najbardziej rozpoznawalnych postaci olsztyńskiej „Solidarności”. Jego udział w spotkaniu, mimo poważnych problemów zdrowotnych, wywołał duże poruszenie wśród uczestników.

Ciesielski, urodzony w 1951 roku, był współtwórcą

struktur „Solidarności” w olsztyńskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej (dzisiejszy Uniwersytet Warmińsko-Mazurski) oraz aktywnym kolporterem niezależnych wydawnictw w latach 80. W ostatnim czasie zmagają się z poważnymi problemami zdrowotnymi – przeszedł amputację nogi i wymaga długotrwałej rehabilitacji.

Środowisko dziennikarskie wsparło go m.in. poprzez organizację koncertu charytatywnego „Gramy dla Wojtka”, z którego środki przeznaczone na zakup protezy i wózka elektrycznego.

Jego obecność podczas zebrania przypominała o etosie zawodu dziennikarza i wartościach, które od lat towarzyszą pracy w mediach. Za swoją działalność Wojciech Ciesielski został uhonorowany m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz tytułem „Świadka Historii” przyznany przez IPN.

Wielki awans Macieja Wróbla. Może zostać Ministrem Kultury



W rządzie Donalda Tuska szykuje się „mała rekonstrukcja”, która według nieoficjalnych informacji ma zostać przeprowadzona jeszcze przed wakacjami 2026 roku. Najwięcej emocji budzą zmiany w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN), gdzie obecna szefowa resortu, Marta Cienkowska, może pożegnać się ze stanowiskiem. Jako jej naturalnego następcę wskazuje się obecnego wiceministra, Macieja Wróbla.

Polityczne tło rekonstrukcji

Spekulacje o zmianie personalnej w MKiDN nabrały tempa w połowie marca 2026 roku. Choć premier Donald Tusk w oficjalnych wypowiedziach stara się tonować nastroje, nazywając doniesienia medialne „plotkami”, źródła wewnątrz koalicji (m.in. RMF FM) wskazują na konieczność nowej umowy między partnerami.

Głównym powodem roszad ma być osłabienie pozycji Polski 2050, która po wewnętrznych zawirowaniach może stracić jeden z resortów na rzecz Koalicji Obywatelskiej. Marta Cienkowska, sprawująca funkcję od lipca 2025 roku, stała się twarzą tych ustaleń, mimo że sama podkreśla w mediach gotowość do kontynuowania misji.

Maciej Wróbel: Z wiceministra na szefa resortu?

Głównym kandydatem do objęcia teki ministra jest Maciej Wróbel, obecny sekretarz stanu w MKiDN. Jego kandydatura jest postrzegana jako bezpieczny wybór merytoryczny – Wróbel od początku 2025 roku bezpośrednio nadzoruje kluczowe dla rządu projekty, w tym:

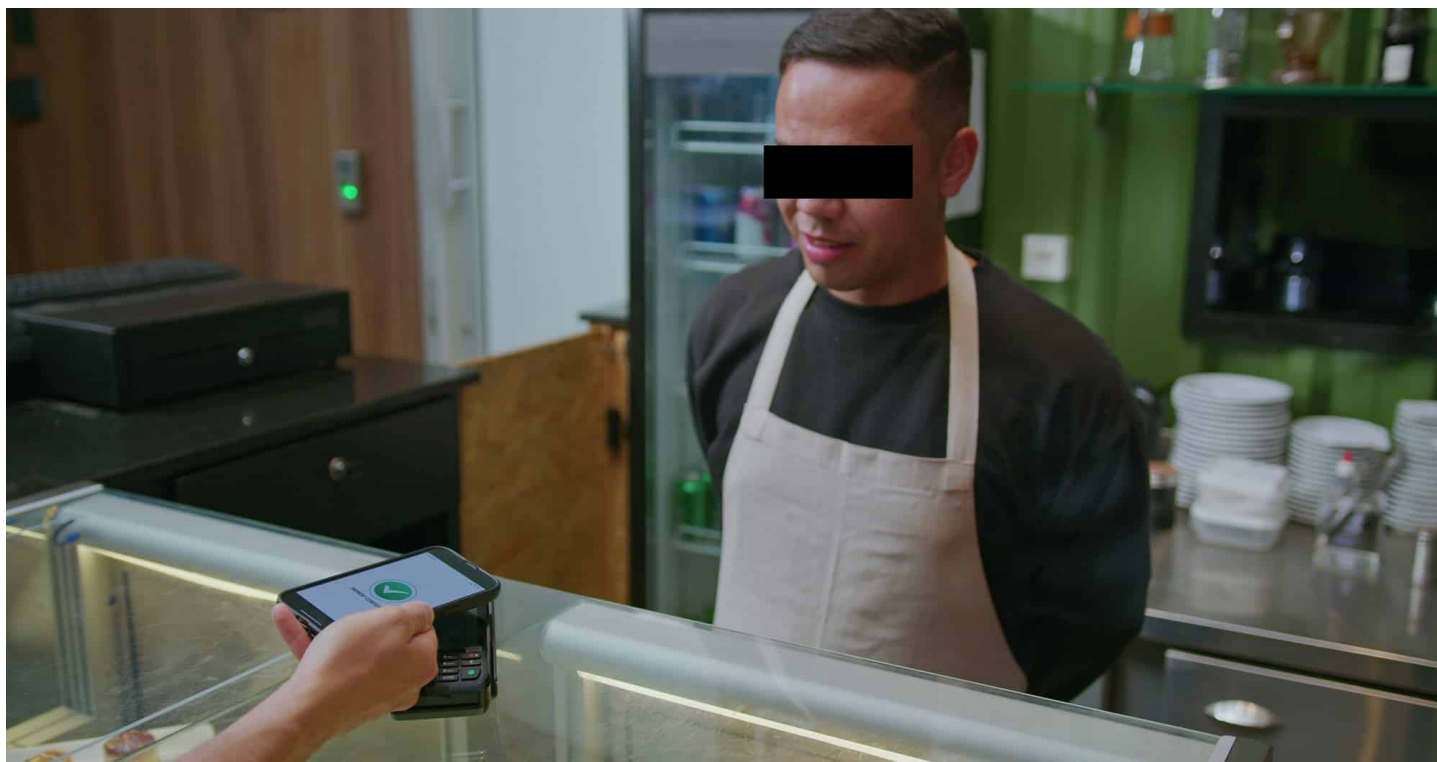
- Nowelizację ustawy medialnej, która ma trafić na biurko prezydenta Karola Nawrockiego przed wakacjami.
- Reformę prawa autorskiego, dostosowującą polskie przepisy do wyzwań związanych ze sztuczną inteligencją.
- Programy wsparcia dla mediów lokalnych oraz inwestycje w infrastrukturę kulturalną w regionach.

Wyzwania dla nowego kierownictwa

Jeśli zmiana dojdzie do skutku, nowy minister stanie przed trudnym zadaniem dokończenia reformy mediów publicznych w warunkach kohabitacji z prezydentem Karolem Nawrockim. Maciej Wróbel, posiadający doświadczenie zarówno dziennikarskie, jak i samorządowe, jest uważany za polityka potrafiącego łączyć świat kultury z twardą grą legislacyjną.

Oficjalne decyzje dotyczące składu Rady Ministrów spodziewane są w najbliższych tygodniach, kiedy to premier przedstawi ostateczny kształt „odświeżonego” gabinetu.

Właściciel znanej restauracji z Olsztyna okradziony przez pracowników



Właściciel jednej z popularnych restauracji w Olsztynie poinformował o podejrzeniu kradzieży dokonanej przez jego pracowników. Jak przekazał redakcji, straty mają wynosić blisko 3 tysiące złotych. Sprawa została już zgłoszona na policję, a przedsiębiorca chce ostrzec innych restauratorów przed podobnymi sytuacjami.

„Zmiana formy płatności i znikające pieniądze”

Z przekazanych informacji wynika, że do nieprawidłowości miało dochodzić w okresie od końca lutego do połowy marca 2026 roku. Według relacji właściciela, pracownicy mieli przyjmować od klientów gotówkę, a następnie w systemie sprzedażowym oznaczać transakcje jako opłacone przelewem.

W praktyce oznaczało to, że pieniądze nie trafiały do kasy firmy. Jak podaje przedsiębiorca, taki mechanizm miał prowadzić do systematycznego uszczuplania jego dochodów.

Monitoring miał ujawnić proceder

Właściciel restauracji twierdzi, że kluczowym dowodem w sprawie są nagrania z monitoringu. To właśnie na ich podstawie – jak relacjonuje – udało się ustalić sposób działania oraz osoby odpowiedzialne za nieprawidłowości.

Zebrane materiały zostały przekazane policji wraz z zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Zawiadomienie na policji i możliwe konsekwencje

Z dokumentu, który trafił do redakcji, wynika, że sprawa została zgłoszona w Komendzie Miejskiej Policji w Olsztynie. Zawiadomienie dotyczy czynu z art. 286 §1 Kodeksu karnego, czyli oszustwa, polegającego na doprowadzeniu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Łączna kwota strat została oszacowana na 2926,86 zł.

Na tym etapie nie ma informacji o ewentualnych zarzutach ani zatrzymaniach. Postępowanie prowadzone jest przez policję.

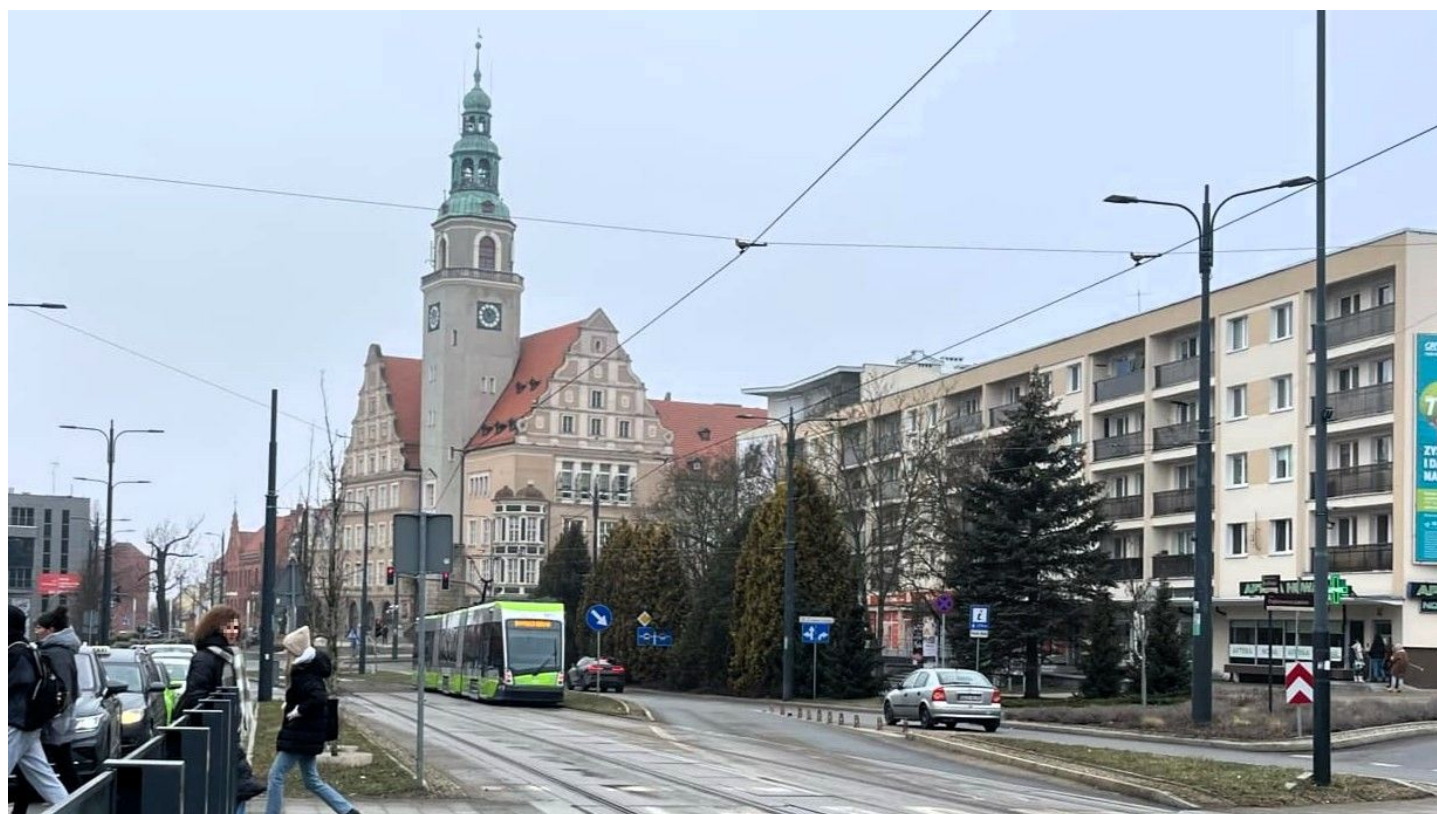
Ostrzeżenie dla branży gastronomicznej

Właściciel restauracji zdecydował się nagłośnić sprawę, aby zwrócić uwagę innych przedsiębiorców na możliwe nadużycia wśród personelu.

– Chciałbym ostrzec wszystkich restauratorów z Olsztyna i okolic, żeby uważali na tego typu sytuacje – przekazał w wiadomości do redakcji.

Podkreśla, że kluczowe znaczenie ma kontrola systemów sprzedażowych oraz regularna weryfikacja rozliczeń, szczególnie w miejscach, gdzie część płatności odbywa się gotówką.

Bogaty jak urzędnik? W olsztyńskim ratuszu kadra kierownicza dostała nawet 20% podwyżki



Gdy w urzędzie trwał spór o płace i zaszeregowanie pracowników na stanowiskach niekierowniczych, w olsztyńskim Ratuszu rosły wynagrodzenia kadry kierowniczej. Z danych ujawnionych przez urząd wynika, że najmocniej zyskali dyrektorzy wydziałów i kierownicy.

O podwyżkach wśród kadry zarządzającej informowaliśmy wielokrotnie. Teraz możemy być bardziej precyzyjni, bo Ratusz przedstawił konkretne kwoty.

Dowiadujemy się m.in., że jednemu z dyrektorów uposażenie wzrosło z 8700 do 10 620 zł brutto miesięcznie. To wzrost o 22,1 proc. W innym przypadku wynagrodzenie wzrosło z 8502 do 10 310 zł. To o 1808 zł więcej, czyli o 21,3 proc. Kolejna z podwyżek wyniosła 1860 zł miesięcznie, co oznacza wzrost o 20,7 proc. Łączny roczny koszt przyznanych

podwyżek, razem z dodatkowym wynagrodzeniem rocznym i kosztami pracodawcy, to 997 711,33 zł.

Największe wzrosty wśród dyrektorów i kierowników

Ale zacznijmy od ścisłego kierownictwa urzędu. Dwaj zastępcy prezydenta dostali po 840 zł brutto miesięcznie więcej. Sekretarz miasta 870 zł. Skarbnik 826 zł. Zastępca skarbnika 1120 zł. Oznacza to wzrosty na poziomie około 4,8 do 7,6 proc. W tej

chwili ściśle kierownictwo urzędu (zastępcy prezydenta, skarbnik, zastępca skarbnika, sekretarz) zarabiają miesięcznie między 15,9 a 17,9 tys. zł brutto (z uwzględnieniem dodatków). Sam prezydent Olsztyna Robert Szewczyk zarabia ponad 20 tys. zł brutto miesięcznie.

Najwyższe stałe wzrosty wynagrodzeń objęły dyrektorów wydziałów i kierowników. W tej grupie średnia podwyżka wyniosła 14,7 proc., a w pojedynczych przypadkach przekroczyła 20 proc.

Ratusz tłumaczy, że wprowadzenie podwyżek jest elementem zapowiadanego wcześniej planu regulacji płac. O wysokości podwyżek wśród kadry kierowniczej miały decydować m.in. jakość i efektywność pracy, zaangażowanie oraz rozwój zawodowy.

Podwyżki - niekończący się konflikt

W olsztyńskim Ratuszu temat płac to opowieść ciągnąca się od lat. Już w 2022 roku trwał spór zbiorowy z pracownikami urzędu, związkowcy domagali się 20-procentowych podwyżek, organizowali pikety i zarzucali władzom miasta, że na wyższe pensje dla kierownictwa pieniądze się znajdują, a dla szeregowych pracowników już nie. W tym samym czasie pojawił się też wątek wieloletniego

wypłacania dodatków specjalnych kadrze kierowniczej, który związkowcy skierowali do kontroli.

Spór nie wygasł także później. W 2023 roku pisaliśmy o rosnącym napięciu wokół podwyżek pracowniczych, w 2024 o braku porozumienia i widmie nowego sporu zbiorowego, a jesienią 2025 konflikt wybuchł ponownie po zmianie kategorii zaszerzegowania 591 pracowników urzędu. Pod koniec 2025 roku do sprawy weszła jeszcze Państwowa Inspekcja Pracy, a na początku 2026 urząd podał, że tylko w 2025 roku zakończono 72 umowy o pracę, większość rozstań była z decyzji zatrudnionych. Na tym tle obecne podwyżki dla kadry kierowniczej wpisują się w dużo szerszy i długo narastający problem polityki płacowej w Ratuszu.

Nie tylko urząd miasta. W miejskich spółkach też sowite premie

Temat wynagrodzeń wraca też w miejskich spółkach. Jak informowaliśmy, premie wypłacone członkom zarządów spółek miejskich za 2024 rok wyniosły łącznie prawie 400 tys. zł brutto. Pieniądze trafiły również do zarządów dwóch spółek, które zakończyły rok na minusie: MPK i PWiK. Łącznie premie w tych spółkach wyniosły odpowiednio ponad 52 tys. zł dla prezesa MPK oraz ponad 85 tys. zł dla zarządu PWiK.

Nowa restauracja nad Jeziorem Ukiel. Takiej jeszcze nie było w Olsztynie



W Olsztynie powstaje nowy punkt na gastronomicznej mapie miasta. W kwietniu planowane jest otwarcie Restauracji Tatarak, która będzie częścią kompleksu hotelowo-eventowego Nad Zatoką, zlokalizowanego bezpośrednio nad Jeziorem Ukiel.

Duża inwestycja nad jeziorem

Nad Zatoką to nowoczesny, rozbudowany kompleks apartotelowy, który łączy funkcje hotelowe, konferencyjne oraz gastronomiczne. Nowa restauracja będzie jego kluczowym elementem.

Restauracja Tatarak zajmie aż 700 metrów kwadratowych, co czyni ją jedną z największych przestrzeni gastronomicznych w regionie. Inwestycja wpisuje się w rozwój infrastruktury turystycznej Olsztyna, który zyskuje na znaczeniu jako kierunek wypoczynkowy i eventowy.

Autorska kuchnia i świeże składniki

Twórcy restauracji zapowiadają autorską kuchnię

opartą na świeżych, sezonowych produktach. Dania mają być przygotowywane od podstaw, bez użycia półproduktów czy mrożonek.

Za realizację koncepcji kulinarnej odpowiadać będzie wykwalifikowany zespół kucharzy, który ma zadbać o wysoki standard serwowanych potraw.

Miejsce dla mieszkańców i gości

Restauracja Tatarak ma być przestrzenią otwartą zarówno dla gości kompleksu, jak i mieszkańców Olsztyna. W planach są nie tylko codzienne wizyty, ale także organizacja spotkań biznesowych, rodzinnych oraz różnego rodzaju wydarzeń okolicznościowych.

Otwarcie zaplanowane na kwiecień może sprawić, że Tatarak stanie się jednym z ważniejszych punktów gastronomicznych nad Jeziorem Ukiel w nadchodzącym sezonie letnim.

Pożar samochodu elektrycznego. Auto zapaliło się na parkingu



Samochód elektryczny zapalił się na parkingu podczas krótkiej nieobecności właściciela. Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe.

Pożar auta elektrycznego na parkingu

Do zdarzenia doszło 25 marca na parkingu w rejonie Jeleniej Doliny pod Elblągiem. Jak poinformowała policja, właściciel pozostawił samochód elektryczny i udał się na spacer.

Po ponad godzinie wrócił na miejsce i zauważył, że jego pojazd jest już objęty ogniem. Sytuacja była poważna i wymagała natychmiastowej reakcji służb.

Strażacy gasili samochód elektryczny

Na miejsce wezwano straż pożarną oraz policję. Strażacy szybko przystąpili do akcji gaśniczej i opanowali pożar. Teren został zabezpieczony, aby nie doszło do dalszego zagrożenia. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

Okoliczności pożaru nie są jeszcze znane. Sprawą zajmują się funkcjonariusze, którzy będą ustalać, co

doprowadziło do zapłonu pojazdu.

Służby apelują o ostrożność

Zdarzenie pokazuje, że nawet zaparkowany pojazd może stanowić zagrożenie. Służby przypominają o konieczności reagowania na wszelkie niepokojące sygnały, takie jak dym czy zapach spalenizny.

Pożary samochodów elektrycznych

Pożary samochodów elektrycznych należą do rzadkich, jednak budzą duże zainteresowanie ze względu na specyfikę baterii litowo-jonowych. W przypadku zapłonu tego typu pojazdu akcja gaśnicza jest bardziej skomplikowana i może trwać znacznie dłużej niż przy autach spalinowych. Ekspertki podkreślają jednak, że mimo medialnych doniesień, samochody elektryczne nie zapalają się częściej niż tradycyjne pojazdy spalinowe.

źródło: KMP Elbląg

Nie żyje wybitny profesor, który kochał Warmię i Mazury. Był Honorowym Obywatelem Olsztyna



Nie żyje prof. Janusz Jasiński – wybitny historyk, badacz dziejów Warmii i Mazur oraz Honorowy Obywatel Olsztyna. Przez całe życie był związany z regionem, który stał się jego pasją naukową i osobistą misją. Pozostawił po sobie imponujący dorobek i pamięć wśród współpracowników oraz mieszkańców.

„Z wielkim żalem zawiadamiamy, że odszedł od nas prof. Janusz Jasiński, historyk i wielki autorytet” – poinformował Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie.

Początki życia i droga do nauki

Janusz Jasiński urodził się 4 września 1928 roku w Wołominie. Pochodził z rodziny o silnych tradycjach edukacyjnych – jego ojciec był organistą, a matka nauczycielką. Lata młodości spędził w Lublinie, gdzie ukończył szkołę średnią, a następnie studia historyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Już jako student wykazywał duże zainteresowanie historią regionów północnej Polski. Jego praca magisterska dotyczyła walki o język polski na Mazurach. Warto wspomnieć, że swoją pierwszą podróż na Warmię odbył w nietypowy sposób – kajakiem dotarł z południa Polski do Torunia, a

następnie przez Olsztyn i Łynę do Smolajna.

Kariera naukowa związana z Olsztynem

Po studiach związał się z Olsztynem, gdzie rozpoczął pracę w środowisku naukowym. Współtworzył zaplecze badawcze, które później stało się podstawą działalności Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Szczególną wagę przykładał do rozwoju księgozbioru, który z czasem został zaliczony do narodowego zasobu bibliotecznego.

Był także aktywnym publicystą i popularyzatorem historii. Związany był z kwartalnikiem „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, gdzie przez lata pełnił kluczowe funkcje redakcyjne, w tym redaktora naczelnego. Dbał o jego niezależność i wysoki poziom naukowy.

Stopień doktora uzyskał w 1964 roku na Uniwersytecie Warszawskim, a habilitację w 1982 roku na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W kolejnych latach pracował w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk, gdzie uzyskał tytuł profesora.

Imponujący dorobek i działalność społeczna

Prof. Jasiński przez całe życie badał historię Warmii i Mazur. Jego dorobek obejmuje ponad 600 publikacji naukowych, które do dziś stanowią ważne źródło wiedzy o regionie.

Angażował się również społecznie. Przez wiele lat był prezesem olsztyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, organizując spotkania i wykłady, które przyciągały wybitnych naukowców z całego kraju. Był także inicjatorem powstania Społecznego Komitetu Ratowania Dawnych Cmentarzy na Warmii i Mazurach.

„Pozostawił po sobie pomnik kilkuset prac naukowych oraz wdzięczny ślad w pamięci tych, którzy mogli z nim współpracować” – podaje Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego.

Uhonorowany za zasługi dla regionu

Za swoją działalność naukową i społeczną został wielokrotnie nagrodzony. Otrzymał m.in. Krzyż Kawalerski i Oficerski Orderu Odrodzenia Polski oraz

nagrody Polskiej Akademii Nauk i Ministra Edukacji Narodowej.

W 2001 roku Rada Miasta Olsztyna nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Olsztyna – jedno z najważniejszych wyróżnień dla osób zasłużonych dla miasta.

Pozostanie w pamięci mieszkańców

Prof. Janusz Jasiński zapisał się w pamięci mieszkańców nie tylko jako badacz, ale jako ktoś, kto potrafił opowiadać o historii w sposób bliski ludziom. Dzięki jego działalności naukowej i społecznej wielu mieszkańców regionu zaczęło inaczej patrzeć na swoje otoczenie – dostrzegać w nim ślady przeszłości i rozumieć ich znaczenie.

Był obecny w życiu lokalnej społeczności – nie tylko na uczelniach i konferencjach, ale również podczas spotkań, odczytów i inicjatyw społecznych. Potrafił łączyć świat nauki z codziennym doświadczeniem mieszkańców, pokazując, że historia nie jest zamknięta w książkach, lecz żyje wokół nas.

Dla wielu osób pozostanie symbolem troski o dziedzictwo regionu i przykładem, jak z pasją i konsekwencją można budować pamięć o przeszłości. Jego odejście to strata nie tylko dla nauki, ale także dla całej wspólnoty Warmii i Mazur.

źródło: Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, UM Olsztyn

Samochód osobowy zderzył się z koparką. Służby pracują na miejscu zdarzenia



Groźny wypadek na jednej z tras regionu spowodował poważne utrudnienia w ruchu. Samochód osobowy zderzył się z koparką, a kierowca został przewieziony do szpitala. Na miejscu wprowadzono ruch wahadłowy.

Zderzenie auta z koparką na lokalnej trasie

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło 25 marca w godzinach popołudniowych na odcinku drogi między Wojciechami a Bartoszczami. Z przekazanych przez służby informacji wynika, że samochód osobowy zderzył się z koparką. Siła zderzenia była na tyle duża, że pojazd został poważnie uszkodzony.

Na miejscu natychmiast pojawiły się służby ratunkowe, w tym zespół ratownictwa medycznego. Kierowca osobówki wymagał pomocy i został

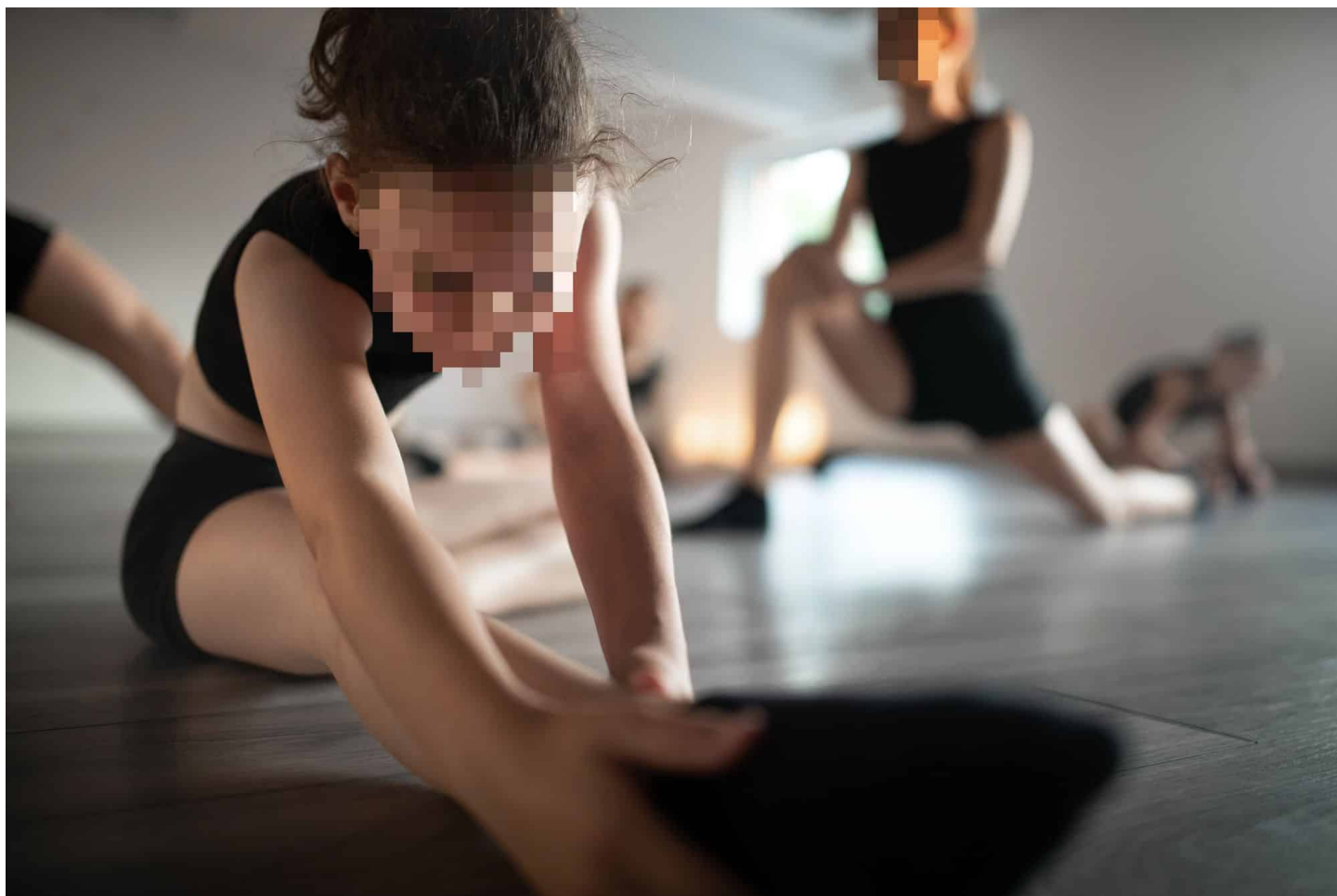
przetransportowany do szpitala.

Utrudnienia i ruch wahadłowy po zderzeniu z koparką

W wyniku wypadku wprowadzono ruch wahadłowy, co znacząco spowalnia przejazd tym odcinkiem drogi. Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami oraz możliwymi opóźnieniami.

Policja apeluje o zachowanie ostrożności oraz stosowanie się do poleceń służb kierujących ruchem. Trwają czynności mające na celu ustalenie dokładnych okoliczności zdarzenia.

Znany instruktor tańca molestował dzieci. Grozi mu 15 lat więzienia



To jedna z najmroczniejszych spraw, jakie w ostatnich latach wstrząsnęły środowiskiem sportowym. Paweł K., instruktor tańca, którego działalność obejmowała również Kętrzyn, usłyszał kolejny akt oskarżenia. Choć w czerwcu 2025 roku został nieprawomocnie skazany na 12 lat więzienia m.in. za rozpijanie dzieci na Mazurach, śledczy ujawnili właśnie trzy kolejne ofiary.

Sprawa 41-letniego Pawła K. z każdym miesiącem staje się coraz bardziej szokująca. Prokuratura Okręgowa w Słupsku skierowała właśnie do sądu akt oskarżenia dotyczący nowych przestępstw seksualnych z lat 2022–2025. Ofiarami padły trzy dziewczęta – jedna poniżej 15. roku życia, jedna poniżej 18. lat oraz młoda kobieta, która w chwili czynu była już pełnoletnia.

Co łączyło oskarżonego z Kętrzynem?

Dla czytelników z Warmii i Mazur kluczowe są ustalenia sądu z poprzedniego procesu. Jak wynika Paweł K. został uznany winnym nie tylko molestowania, ale również rozpijania małoletnich kursantek podczas wyjazdów tanecznych, do których dochodziło m.in. w Kętrzynie.

Mężczyzna miał systematycznie dostarczać dzieciom alkohol i nakłaniać je do jego spożywania w latach 2015–2018. Ponadto, wykazano, że Paweł K. oszukiwał rodziców swoich podopiecznych, pobierając zawyżone opłaty za lekcje tańca.

Wykorzystana zależność i „linia obrony”

W najnowszym akcie oskarżenia prokurator podkreśla, że mężczyzna za każdym razem wykorzystywał stosunek zależności, nadużywając jako szanowany instruktor i pracodawca zaufania młodych kobiet, wobec których stosował przemoc oraz podstęp. Paweł K. konsekwentnie idzie jednak w zapartą – podczas przesłuchań nie przyznał się do winy, twierdząc, że został pomówiony przez kursantki, a swoją rolę w szkole tańca starał się umniejszać, utrzymując, że nie

prowadził zajęć, a jedynie pomagał żonie jako recepcjonista.

Wyrok i kolejne kary

Mimo że biegli stwierdzili u oskarżonego zaburzenia osobowości typu narcystycznego, uznali go za w pełni poczytalnego. Obecnie 41-latek przebywa w areszcie tymczasowym.

Przypomnijmy, że za pierwszy pakiet przestępstw (dotyczący 4 małoletnich dziewczynek) usłyszał już

wyrok 12 lat pozbawienia wolności, dożywotni zakaz pracy z dziećmi oraz nakaz zapłaty po 100 tys. zł nawiązki dla ofiar. Nowy akt oskarżenia może ten pobyt w więzieniu znacznie wydłużyć – grozi mu dodatkowe 15 lat więzienia.

Z uwagi na zapowiedź apelacji obrońców, wyrok z czerwca 2025 r. jest jeszcze nieprawomocny. Prokuratura zabezpieczyła jednak majątek oskarżonego w wysokości 150 tys. zł na poczet przyszłych odszkodowań dla nowych ofiar.

źródło: Prokuratura Okręgowa w Słupsku

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	84/2026
Data wydania	25 marca 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.